Cena 6 hal.

Nr 234. Kraków, Poniedziałek 28 Września 1914. Rok XXII

PRENUMERATA wynosi w Krakowe miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca sie 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi 2 razy dziennie: o godzinie 6 rano i o 5 wieczór.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye niepieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red: UL. św. TOMASZA L. 35.
Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków
Telefon redakcyjny Nr. 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 33—44.

Nieudałe ataki Rosyan na przełęcze karpackie.

Budapeszt. (T. B.) 28 września.

„Budapester Korrespondenz" donosi :

Poszczególne mniejsze oddziały rosyjskie, jak się zdaje, usiłują koło przełęczy karpackich podjąć dywersyę. Wczoraj odbyła się koło przełęczy Użok w komitacie Ung mniejsza potyczka między naszemi oddziałami, wysłanymi dla obrony przełęczy a grupami rosyjskiemi. Dziś przyszło koło Toronya w komitacie Marmaros do starcia, ale Rosyanom nie udało się w którymkolwiek punkcie wkroczyć przez granicę. Potyczki odbywające się w oddaleniu od widowni wielkich wypadków, naturalnie nie mają żadnego znaczenia. Widocznym ich celem może być odwrócenie uwagi od głównego placu wojennego i niepokojenie ludności. W uznaniu tego widocznego zamiaru i w słusznej ocenie ich wartości leży zarazem ich udaremnienie.

Przełęcz Użok prowadzi przez Beskid ze Sambora i Turki do węgierskiego komitatu Ung, położonego w północnych Węgrzech nad rzeką tej samej nazwy. Toronya jest przełęczą prowadzącą od Stryja przez Beskid Wysoki do komitatu Marmaros we Wschodnich Węgrzech.

Cofają autonomię, której jeszcze nie dali.

Frankfurt. (T. B.) 28 września.

„Frankf. Ztg" donosi z Zurychu : „N. Zuericher Ztg" powtarza za pismami rosyjskiemi następujące doniesienie :

Rosyjski jeneralissimus obecnie cofa przyrzeczenie, co do autonomii Polski. — Uzasadnia to tem, że w bitwie pod Lwowem polscy strzelcy walczyli po stronie austryackiej i że konstytucya byłaby została udzieloną Polakom tylko, gdyby wszyscy Polacy byli się zachowali lojalnie. Manifest do Polaków zresztą nie miał żadnego podpisu, tak, że pod względem prawno państwowym jest bez znaczenia.

Nikt się w Polsce nie łudził, że Rosya dotrzyma swych obietnic, które przytem (co za ostrożność!) nie nosiły żadnego podpisu! Wielki książę Mikołaj nie wzruszy Polaków groźbą jak nie wzruszył ich obietnicą autonomii. Bizantyjska obłuda wyszła jeszcze raz przed całym światem na jaw w tej „wspaniałomyślności" cofanej po kilku tygodniach i w powrocie do starego programu : point de reveries !

Wielkie walki we Francyi.

Berlin. (Tel. wł.) 27 września.

Wielka główna kwatera dnia 26 września wieczorem.

Nieprzyjaciel wykorzystując swe koleje **rozpoczął daleko sięgający atak na najskrajniejsze prawe skrzydło wojska niemieckiego. Jedna dywizya francuska, która przytem posunęła się ku Bapaume, została przez słabsze siły niemieckie odpartą. — Także w innych miejscach atak został powstrzymany.**

W środku frontu bojowego nasz atak na poszczególnych miejscach posunął się naprzód.

Zaatakowane forty zamykające, na południe od Verdun, wstrzymały ogień. — Nasza artylerya jest obecnie w walce z siłami, które nieprzyjaciel ustawił na zachodnim brzegu Mozy.

Zresztą na innych polach wojny sytuacya jest niezmieniona.

Biulety niemiecki przynosi ważny szczegół o nowych walkach na zachodnim t. j. prawym skrzydle armii niemieckiej. Oto Francuzi nie zdoławszy przełamać centrum niemieckiego koło Reims ani nie mogąc nigdzie odepchnąć silnie ufortyfikowanych pozycyj niemieckich, przeszli od walki frontowej do osaczania. Ich lewe skrzydło zrobiło ogromny ruch okalający w kierunku północno-wschodnim. Skrzydło to po ostatnich walkach znajdowało się na południe od Noyon, w odległości 85 km. od Paryża. Zapomocą kolei dostało się ono w ostatnich dniach o kilkadziesiąt kilometrów na północ, a jedna dywizya dotarła aż w okolice Bapaume., miejscowości położonej o 60 km. na północ od Noyon, a 145 km, km. na północ od Paryża. Bapaume znajduje się w departamencie Pas de Calais, na zachód od Cambrai a od granicy belgijskiej oddalone jest o 60 km. Zamiarem Francuzów było otoczyć od zachodu i północy prawe skrzydło niemieckie. Plan się nie powiódł. Pod Bapaume dywizya francuska została odpartą a cały atak francuski wstrzymany. Nie można — mimo tego fiaska — nie przyznać akcyi francuskiej rozmachu, zwłaszcza, że podjęta była po dwutygodniowej bitwie a więc z żołnierzem zmęczonym. Równocześnie w centrum linii bojowej Niemcy, posunęli się naprzód.

Bardzo ważnem dla kampanii francusko-niemieckiej byłoby przełamanie linii fortów francuskich między Verdun a Toul przez wojska niemieckie. Fort Camp des Romaines już padł. Obecnie donosi biuletyn, że inne forty „wstrzymały ogień", zapewne więc poddadzą się wkrótce. Wprawdzie na lewym brzegu Mozy broni Niemcom przejścia armia francuska ale po zdobyciu fortów **Niemcy mogłyby już wejść do Francyi od wschodu** i zajść na tyły armii francuskiej. Byłaby to ostateczna klęska Francyi. Stałaby się ona niewątpliwą i szybszą, gdyby padło także Verdun, o które opiera się obecnie front francuskiej armii.

Metropolita Szeptycki wywieziony do Rosyi.

Petersburg. 28 września.

(Via Berlin). **Metropolita grecko-katolicki we Lwowie Szeptycki został wywieziony do Niżnego Nowogrodu.**

Odjazd legionistów polskich z Wiednia.

Wiedeń, 27 września.

Dziś popołudniu nastąpił wyjazd drugiej kompanii wiedeńskiej polskiego Legionu do Krakowa. Kompania przemaszerowała przez ulice miasta koło ministerstwa wojny, dworzec kolei północnej, wśród **entuzyastycznych owacyj ze strony ludności, która szczególnie licznie zebrała się na dworcu kolei północnej** i wznosiła nieustające okrzyki na cześć odjeżdżających Legionistów. Na peronie dworca zjawiła się bardzo licznie **kolonia polska.** Przybył prezes komisaryatu wiedeńskiego N. K. N. Zgórski, posłowie: Rosner, Wysocki, radcy dworu Pilat, Dworski, Schramm, szef sekcyi Madeyski, radca Malys, sekretarz ministeryalny prezydyum gabinetu Dr Wysocki, radca sekcyjny Rittner, który pożegnał także swego brata, znajdującego się między odjeżdżającymi Legionistami, bardzo licznie rodziny odjeżdżających Legionistów i t. d.

Prezes Zgórski wygłosił do odjeżdżających Legionistów przemowę, w której powiedział : „Żegnamy was w chwili ważnej i poważnej. Bóg mściciel zbliża się i da nam zwycięstwo, do którego także wy się przyczynicie". Ze względu na to, że w kompanii Legionistów polskich, która dziś odjechała, **znajduje się także grupa Legionistów niemieckich z Wiednia,** prezes Zgórski zwrócił się także do nich z przemową w języku niemieckim i powiedział : „Wy bracia Niemcy będziecie walczyli wspólnie z nami o dobro Austryi o honor Monarchii i o przyszłość naszego kraju. My Polacy wiele poświęciliśmy, wiele przelewaliśmy krwi naszej, nasze mienie było niszczone i pędzono nas z siedzib naszych. Mimo to jednak nie rozpaczamy, ponieważ jesteśmy przekonani, że sprawiedliwa sprawa nasza zwycięży. Walczycie nietylko o naszą sprawę, ale także o sprawę Monarchii o honor nietylko naszego narodu, ale także narodu niemieckiego, gdyż chodzi o walkę z największym wrogiem kultury.

Następnie prezes Zgórski podziękował paniom z komitetu samarytańskiego, które przybyły pod przewodnictwem małżonki byłego prezydenta gabinetu bar. Becka i rozdzielały między odjeżdżających Legionistów upominki, czekoladę i napoje orzeźwiające. Dr Zgórski zakończył przemówienie słowami : Bóg wam wynagrodzi, a naród odwdzięczy się **wam za** wsze trudy i za wsze poświęcenie. **„Niech żyje naród polski !"** Następnie wzniósł okrzyk na cześć cesarza, jako najwyższego wodza tej armii, w której szeregach Legioniści będą walczyli. Okrzyk powtórzono trzechkrotnie z zapałem, poczem ruszył pociąg wśród nieustających okrzyków : „Niech żyje Polska!"

Jak zniszczono trzy krążowniki angielskie.

Berlin, 28 września.

(T. B.) O zniszczeniu trzech krążowników klasy „Cressy" przez łódź podwodną „U 9" donoszą pisma:

Rankiem d. 22 b. m. znajdowała się łódź podwodna „U 9" o 20 mil morskich na północny zachód od Hoek van Holland, jadąc na południowy zachód. Morze było spokojne, pogoda jasna ale częściowo mglista. Około 6 godziny ujrzano z „U 9" trzy wielkie nieprzyjacielskie krążowniki, płynące obok siebie w dalekich odstępach w linii poprzecznej (dwarslinie) i zbliżające się do łodzi w przeciwległym kierunku. „U 9" postanowiła naprzód zaatakować okręt jadący w środku i wykonała swój zamiar, **zadając temu krążownikowi,** (był nim „Abukir") **śmiertelny strzał. Krążownik zatonął w kilku minutach.** Gdy teraz dwa towarzyszące krążownikowi zbliżyły się do miejsca, gdzie „Abukir" zaginął, wykonała „U 9" skuteczny atak torpedowy na „Hogue". I ten **zniknął w krótkim czasie w falach.** Teraz zwróciła się „U 9" przeciw „Cressy" i prawie natychmiast po strzale torpedowym zaczął statek tonąć, płynął chwilę bokiem do góry a **potem zatonął. Cała bitwa trwała** od pierwszego strzału torpedowego do ostatniego **prawie jedną godzinę. Krążowniki angielskie nie dały ani jednego strzału.** Wiadomość dzienników angielskich jakoby w pobliżu znajdował się okręt towarzyszący łodzi podwodnej i to pod holenderską flagą, jest tak samo nieprawdziwą jak opowiadania rozbitków o kilku łodziach podwodnych, z których jakoby kilka zostało zniszczonych przez strzały działowe. Prawdą jest, że w całej walce brała udział tylko jedna łódź podwodna „U 9".

Okręty wojenne w Kattegat.

Berlin, 27 września.

(B. Kor.) „Berliner Tageblatt' donosi z Rotterdamu: Londyński „Standart" przynosi wiadomość, że flotyla rybacka z Falkenberg widziała **koło wyspy Anholt w Kattegat 30 okrętów wojennych, które jechały w kierunku południowym.**

Telegramy.

Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 28 Września 1914)

, O solidarność rasy białej.

Berlin. (T. B.) (Biuro Wolffa). Pod napisem „Zamach" występuje „N. Zuer. Ztg" ostro przeciw Anglii, która wciąga do walki **żółte i czarne hordy przeciw białym.** Tu nie wchodzą wcale w grę Niemcy tylko europejskie interesy i prestige całej białej rasy. Jestto **zamach na Europę,** jeżeli przyznaje się w niesłychanem zaślepieniu **Japonii prawo mięszania się w sprawy Europy** a temsamem poświęca się całe prestige i stanowisko Europy w Azyi.

Wielkie straty Anglików.

Berlin. (T. B.) Dzienniki ogłaszają wiadomość rotterdamską, według której „Times" stwierdza, że **w dotychczasowych walkach we Francyi Anglików z Niemcami, Anglicy stracili 1.100 oficerów w zabitych, rannych i jeńcach z ogólnej liczby 3.000.** Wśród poległych znajduje się także dowódca artyleryi jenerał brygady Findlay.

Oszczerstwa na katolickie duchowieństwo.

Kolonia. (T. B.) „Koeln. Volks. Ztg" pisze: Jak się dowiadujemy, władze cenzuralne otrzymały z urzędowej strony następujący okólnik: W prasie ostatnimi czasy kilkakrotnie powtarzano niepotwierdzone pogłoski **o udziale katolickich duchownych w okrucieństwach w Belgii.** Czasami dodawano do tych wiadomości komentarze w formie nienawistnej dla duchowieństwa katolickiego jako takiego. W interesie utrzymania zgody wewnętrznej w narodzie niemieckim podczas wojny jest koniecznem, przeciw tym **uogólniającymi wielką część ludności obrażającym publikacyom z całym naciskiem wystąpić.**

Poincare w Londynie.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Zeit" donosi z Medyolanu pod datą 25 b. m.:

Dzienniki francuskie donoszą z Bordeaux, że prezydent **republiki Poincare i ministrowie Viviani i Briand, udali się dnia 20 b. m. do Londynu na narady z rządem angielskim.**

Cholera.

Budapeszt. (T. B.) Podług sprawozdań nadeszłych do ministerstwa spraw wewnętrznych, 26 b. m. skonstatowano w kilku komitatach **10 nowych wypadków cholery.**

Wiedeń. (T. B.) Z departamentu sanitarnego ministerstwa spraw wewnętrznych donoszą: Dia 27 b. m. skonstatowano bakteryologicznie **dwa dalsze wypadki cholery w Wiedniu.** Chodzi o dwóch wojskowych, którzy przybyli d. 25, względnie 26 z północnego placu boju.

Bandy bułgarskie.

Ateny. (T. B.) At. Ajencya donosi: Według pewnych wiadomości **bułgarskie bandy maszerują w porozumieniu** z Turkami. Bandy liczące tysiące ludzi **usiłowały przekroczyć granicę, zostały jednak odparte.** Jedna banda, złożona z Bułgarów i Turków, przedsięwzięła w tej samej okolicy próbę taką, przyczem padło 9 Turków.

Represalia greckie przeciw Turkom.

Ateny. (T. B.) Aj. at. donosi: Rząd grecki odpowiedział na notę turecką z 20 września w sprawie konfiskowania posiadłości muzułmanom w Epirze przez rząd grecki. Rząd grecki przyznaje się do zabrania posiadłości Muzułmanom, jednakże chodzi tylko o dobra Muzułmanów, którzy wyemigrowali i zabranie ich dóbr stanowi tylko rekompensatę za skonfiskowanie posiadłości Greków, którzy zmuszeni zostali do opuszczenia Małej Azyi i Tracyi. Rząd grecki gotów jest w stosownym czasie wdać się w rokowania o wzajemne odszkodowanie, jeżeli rząd turecki zezwoli zbiegom greckim na powrót do ich siedzib.

Kronika.

Z Legionów polskich.

Komendę nad Legionami polskimi objął JE. **Karol Trzaska Durski,** marszałek polny porucznik. Pułk trzeci jest sformowany. Na czele jego stanie c. i k. podpułkownik **Homiński.** Do Legionu przydzieleni zostaną oficerowie syn i bratanek JE. Durskiego.

Wymarsz wszystkich zorganizowanych Legionistów w pole nastąpi w najbliższych dniach. Miejsce formowania czwartego pułku będzie w tych dniach ogłoszone.

Ewakuacya. Dzisiaj rozpoczynają kursować pociągi ewakuacyjne. W ostatnich kilku dniach zgłaszały się setki ludzi w Magistracie po pożyczki celem wyjazdu. Komisya udzielająca pożyczek pracowała bardzo gorliwie. Już w sobotę i w niedzielę rozpoczęła się emigracya ludności na Morawy. Najtrudniej i najniechętniej rusza się ludność biedna, przedmiejska, mimo, że jej najtrudniej jest zaprowiantować się na kilka miesięcy.

Samarytanin polski. Posiedzenie pełnego Wydziału odbędzie się w poniedziałek dnia 28 b. m. wieczorem o godzinie 8.30 przy ul. Wolskiej l. 15. Na porządku dziennym sprawozdania kierowników i kierowniczek sekcyi i sprawy bieżące.

Do właścicieli bydła z gmin podmiejskich. Właściciele gospodarstw podfortecznych, podlegających ewakuacyi, pragnący sprzedać swoje bydło, zechcą zgłosić sztuki przeznaczone na sprzedaż w c. k. Towarzystwie rolniczem w Krakowie, plac Szczepański L. 8, III. piętro, gdzie obecnie urzęduje dyrekcya gal. Spółki zbytu bydła „Pecus", pomagająca do najkorzystniejszego spieniężenia bydła. Zgłoszenia można wnosić osobiście lub listownie w terminie jak najszybszym, aby można było sprzedaż zorganizować z największą korzyścią dla rolników.

Polacy w Nyizegyheza. Do Nyizegyheza schroniły się w ostatnich czasach setki zbiegów z Galicyi prawie wyłącznie Polaków, wśród nich urzędników, zwłaszcza kolejowych. Bawi tam też wiele zamożniejszych rodzin polskich. Język polski słyszy się prawie na każdem miejscu. — Zaczęła też wychodzić „Gazeta Polska". Nakład jej wynosi 400 egzemplarzy. Siedmiuset kolejarzy galicyjskich znalazło umieszczenie w dzielnicy Sóstó, inteligencya polska wynajmuje prywatne mieszkania w mieście. Zbiegowie opowiadają, że panikę wywołali rosyjscy prowokatorzy, którzy nakłaniali ludność do ucieczki. Kilku schwytali nasi żołnierze między nimi Rosyanina przebranego za żyda, który pędząc na chłopskim koniu szerzył popłoch po wsiach, innego znowu odkryto w ubraniu pielęgniarki Czerwonego Krzyża. Schwytanych rozstrzelano.

Medale za waleczność.

W czasie śmiertelnych zapasów, kiedy nasi żołnierze walczą, jak bohaterzy, nie będzie od rzeczy poinformować Czytelników o dziejach i przywilejach medali za waleczność. Ustanowienie medalu za waleczność sięga panowania cesarza Józefa II., który w r. 1789, dnia 19 lipca, ustanowił złotą i srebrną monetę, jako honorową odznakę dla żołnierzy, którzy się wobec nieprzyjaciela odznaczyli walecznością i bohaterskimi czynami. Od r. 1809, odznakę tę zaczęto nazywać „medalem za waleczność".

W połowie ubiegłego wieku w r. 1848, 19 sierpnia, ustanowił cesarz Ferdynand jeszcze mniejszy srebrny medal za waleczność. Odtąd rozróżniano dwojakie srebrne medale za waleczność, a mianowicie I klasy i II klasy w armii zwane wielki i mały srebrny medal. Pierwotnie mógł żołnierz posiadać tylko jeden taki medal; jeśli więc posiadał medal niższej rangi, a później zasłużył na medal wyższy, to musiał zwrócić medal niższej klasy. Dopiero cesarz Franciszek Józef I. pozwolił, aby jeden żołnierz mógł uzyskać wszystkie trzy medale i nosić je także. — Odnośnie rozporządzenie datuje się z dnia 5 czerwca 1849 r. Posiadacz złotego medalu i wielkiego srebrnego medalu za waleczność otrzymuje do końca życia pobory: tak zwane dodatek do medalu. Przedtem pobory te były w ten sposób unormowane, że posiadacz złotego medalu otrzymywał do końca życia cały żołd przywiązany do stopnia wojskowego, jaki posiadał, a do srebrnego wielkiego medalu była przywiązana połowa żołdu pobieranego.

Obecnie pobory do medalu są w ten sposób ustalone: Za złoty medal otrzymują dziennie plutonowy (feldwebel) 80 h, podplutonowy (Zugsführer) 60 h, kapral 40 h, freiter i szeregowiec 20 halerzy. — Za srebrny wielki medal przypada połowa poborów.

Na medalach wyryta jest na jednej stronie podobizna monarchy z napisem „Franciszek Józef I. W. G. G. Cesarz Austryi". Na odwrotnej stronie widnieje napis „Za waleczność" ozdobiony wieńcem wawrzynu — na dole zaś jest przedstawionych sześć chorągwi.

Medal za waleczność zawisa na biało - czerwonej wstędze.

Wartość kruszcu złotego medalu wynosi 78 K 12 h, srebrnego zaś 3 K 64 h.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu". Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik. —Drukarnia„GłoNarodu"asw Krakowie.